

MOŁDAWIA CHCE IMPORTOWAĆ GAZ Z TURK STREAM

Mołdawskie władze rozpoczęły rozmowy z Gazpromem na temat dostaw błękitnego paliwa z Turk Stream, obchodząc terytorium Ukrainy.

"Prowadzimy rozmowy z partnerami z Rosji, a konkretnie z Gazpromem, o możliwości dostaw gazu do Mołdawii południowym szlakiem, za pośrednictwem tzw. "Turk Stream" - powiedział minister gospodarki i infrastruktury Mołdawii Vadim Brinzan.

Jednocześnie mołdawski prezydent Igor Dodon prowadzi rozmowy z rosyjskim dostawcą na temat obniżenia cen gazu o 25% - 30%. Obecnie Mołdawia jest całkowicie uzależniona od dostaw z Rosji, które wynoszą ok. 3 mld m³ gazu rocznie.

"Jeśli tranzyt (przez Ukrainę - red.) pozostanie, będziemy musieli porozumieć się w sprawie ceny na przyszły rok i omówić warunki tranzytu. Jeśli tranzytu nie będzie, ciężko liczyć na rewers, ponieważ jest to proces skomplikowany technicznie" - zauważył prezydent Igor Dodon.

Mówiąc o komplikacjach technicznych mołdawski prezydent miał na myśli brak odcinka łączącego Kiszyniów z interkonektorem Rumunia - Mołdawia. W związku z tym, w przypadku wstrzymania tranzytu przez Ukrainę, bez dostaw gazu pozostałaby większa część Mołdawii wraz ze stolicą oraz nieuznawanym Naddniestrzem, w którym stacjonują rosyjskie wojska.

Zaopatrzenie Mołdawii w gaz z Turk Stream wymagałoby budowy dodatkowego odgałęzienia z Bułgarii.